

Sadowski, Maciej

Wojenne losy krakowskich redemptorystów w cieniu swastyki (1939-1945)

Studia Redemptorystowskie nr 4, 71-88

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WOJENNE LOSY KRAKOWSKICH REDEMPTORYSTÓW W CIENIU SWASTYKI (1939-1945)¹

W krajobraz krakowskiego Podgórza od ponad stu lat wpisany jest klasztor i kościół Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, znanego powszechnie jako Zgromadzenie Redemptorystów. Ta misyjna kongregacja, założona w XVIII wieku przez św. Alfonsa de Liguori na południu Włoch, została przeszczepiona na ziemię polskie w 1787 roku. Redemptoryści powstali jako odpowiedź Kościoła na potrzebę poszukiwania nowych metod ewangelizacji bezpośredniej przez misje i rekolekcje parafialne. Adresatem tego charyzmatu pozostawali niezmiennie ludzie duchowo i materialnie opuszczeni. Na lata 1883-1939 przypadł najprężniejszy, niejako „złoty” okres w dziejach polskich redemptorystów, wśród których promieniował ogromem pracy i osobistą świętością sługa Boży Bernard Łubieński. On też był inicjatorem przybycia redemptorystów do Podgórza. W 1903 roku Łubieński tak opisywał wyzwania, w obliczu których stanął on sam i jego współpracownicy zakładający placówkę podgóorską: „Zbliżenie do Krakowa przez dwa mosty sprawia, że dla taniego życia jest tu napływ wielki robotników, rzemieślników i czeladników wszelkiego kalibru, słowem, proletariat i żydostwo. Toteż moralna strona miasta nieświeżo się przedstawia. Socjalizm się rozpanoszył. Rzemieszczyki krakowskie tu mają swoje nory. [...] Prawda, że za Wisłą zaraz jest Kraków ze swymi prześlicznymi świątyniami i klasztorami; ale w samym Podgórzu, prócz małego domku ss. felicianek, i to bez mszalnej kaplicy, klasztoru nie ma żadnego”².

¹ Referat ten, zatytułowany *Redemptoryści w Podgórzu w latach II wojny światowej*, został wygłoszony podczas VI Sesji Podgórskiej „W 90. rocznicę połączenia Podgórza i Krakowa”, zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Radę Dzielnicy XIII Stołeczno-Królewskiego Miasta Krakowa w Krakowie, dn. 26.11.2005.

² Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Krakowie (AKRK), *Kronika domu Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela pod wezwaniem Matki B[oskiej] Nieust[ającej] Pomocy w Krakowie na Podgórzu*, t. 1 (1900-1913), s. 6-7.

Od samego początku dom w Podgórzu ze względu na swą lokalizację i okazałość miał pierwszorzędne znaczenie, czego wymownym świadectwem był fakt, iż został wybrany na siedzibę prowincjalatu Polskiej Prowincji Redemptorystów. Niezwykle dynamiczny rozwój placówki został gwałtownie zahamowany wraz z wybuchem drugiej wojny światowej, która przyniosła miastu, Kościołowi krakowskiemu oraz posługującym w nim redemptorystom pełną terroru i męczeństwa noc okupacji niemieckiej. Prezentowane poniżej studium, będące próbą opisu wojennej rzeczywistości podgórskich redemptorystów, oparte zostało na wspomnieniach naocznych świadków wydarzeń tamtych lat, przekazach kronikarskich, źródłach archiwalnych Zgromadzenia Redemptorystów oraz na zasobach innych archiwów państwowych i kościelnych.

1. PRACA DUSZPASTERSKA WŚRÓD MIESZKAŃCÓW PODGÓRZA

Na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, które w planach nazistów miało stanowić jedynie „miejsce zamieszkania” Polaków niezbędnych Rzeszy jako tania siła robocza, ulokowane były największe placówki polskich redemptorystów: w Tuchowie, Warszawie, Zamościu i na krakowskim Podgórzu. Ten ostatni klasztor odgrywał rolę szczególną ze względu na rezydującego tu prowincjała – ojca Franciszka Marcinka. Przez cały okres wojny rektorem wspólnoty pozostawał doświadczony misjonarz-rekolekcjonista ojciec Tadeusz Grodniewski³. Nie przez przypadek wspólnota krakowska przeprowadziła w warunkach wojny największą liczbę prac apostołskich. Tutaj też zorganizowano juwenat redemptorystów, który w szczytowym okresie skupiał na tajnych kompletach blisko czterdziestu gimnazjalistów. Zakonnicy z krakowskiego Podgórza brali także aktywny udział w organizowanej przez księcia metropolitę Adama Sapiechę akcji pomocy charytatywnej. Podstawowym jednak zadaniem w warunkach okupacji było zapewnienie wiernym z Pogórza i okolic właściwej opieki duszpasterskiej, którą redemptoryści prowadzili w szczególnej łączności z czczoną przez krakowian Ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy⁴.

Zgodnie z ówczesną regułą Zgromadzenia, redemptoryści polscy nie przyjmowali parafii, mając na względzie swój apostołski priorytet⁵. Prawodawstwo zakonu nakazywało zarazem, by w kościołach własnych Zgromadzenia dana wspólnota dbała o należyty poziom i zakres duszpasterstwa zwyczajnego po-

³ M. Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 56-57.

⁴ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1156-1157.

⁵ „By zaś ta praca misyjna nie poszła w zaniebanie, tudzież by misjonarze zawsze mieli przed oczyma główny cel swego powołania, którym jest spieszanie z pomocą duszom pod względem duchowym najbardziej opuszczonym, nie wolno im oddawać się żadnym zajęciom rozpraszającym. [...] Z tego również powodu nie wolno przyjmować parafii” (*Reguła i Ustawy Zgromadzenia Kapłanów pod wezwaniem Najświę[iejszego] Odkupiciela*, Kraków 1923, s. V).

przez odpowiednią liczbę Mszy św., niedzielne i świąteczne kazania oraz nabożeństwa, a szczególnie poprzez troskę o gorliwe sprawowanie sakramentu pokuty⁶. We wszystkich świątyniach redemptorystów szczególną czią otaczany był również obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W krakowskim sanktuarium organizowane były coroczne uroczyste odpusty ku czci Matki Bożej. Znamienny był jednak znacznie mniej liczny udział wiernych w tych uroczystościach⁷. Według miejscowych redemptorystów, wynikało to z trudnych warunków wojny, braku odpowiedniego przygotowania i informacji. Odczuwalny był też „brak ludzi z parafii [św. Józefa], którzy rokrocznie przychodzili z procesją, a teraz z powodu podłych zakazów niemieckich szpiclów przyjść nie mogli”⁸.

Ojcowie przy każdej nadarzającej się okazji propagowali kult Matki Bożej, rozpowszechniając modlitwy, pieśni oraz obrazki z Jej wizerunkiem⁹. Wobec zewnętrznych ograniczeń kultu krakowscy redemptoryści wykorzystali w tym celu nawet wewnętrzną przestrzeń swego klasztoru. Od maja 1943 roku trwały potajemne prace przy renowacji i odpowiednim usytuowaniu posągu Matki Bożej Niepokalanej na terenie przyklasztornego ogrodu. Statua ta do 1938 roku ustawiona była na kolumnie u wylotu ul. Limanowskiego i Józefińskiej, a gdy została zastąpiona nową, proboszcz parafii podgórskiej ks. Józef Niemczyński podarował ją klasztorowi¹⁰. Figurę poświęcił uroczystie rektor Grodniewski 3 sierpnia 1943 roku¹¹. Redemptoryści zadbali przy tym o duchowe przeżycie tego wydarzenia: „W związku z aktem poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny, rozdaliśmy z górą 250 egzemplarzy tej modlitwy, przepisanych częściowo na maszynie przez naszych i obcych, w większości zaś odbitych na ręcznym linotypie. Rozdano [je] całkiem gratis, nie przyjmując żadnych dobrowolnych ofiar”¹².

Działalność bractw przy kościołach i klasztorach redemptorystów była w czasie drugiej wojny światowej jednym z charakterystycznych rysów ich aktywności duszpasterskiej. Ojcowie kontynuowali ją mimo rozporządzenia z 31 marca 1941 roku, które rozwiązywało wszelkie organizacje i zrzeszenia religijne na terenie GG¹³. Redemptoryści byli w tej materii wierni swemu prawodawstwu, które zobowiązywało ich do prowadzenia określonych kon-

⁶ *Diebus autem festis, eorum Vigiliis, Dominicis et Sabbatis omnes ut supra approbati ad confessiones audiendas promptissimi esse debet et assidue incumbere numeribus in ecclesia peragentis (Constitutiones et regulae Congregationis Sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemptoris, Romae 1936, nr 154).*

⁷ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 938, 1057, 114.

⁸ Tamże, s. 938-939.

⁹ Tamże, s. 1058.

¹⁰ Archiwum Parafii św. Józefa w Krakowie – Podgórzu, *Kronika Parafii św. Józefa (1919-1945)*, t. 2, s. 84.

¹¹ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1120; por. W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, [Wrocław 1953], s. 136-137 (mps w Bibliotece Nowicjatu Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Lubaszowej); M. Brudzisz, *Redemptoryści w Krakowie 1903-2003*, Kraków 2004, s. 20.

¹² AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1110.

¹³ Rozporządzenie o rozwiązaniu sekt i zrzeszeń „podobnych do sekt” w Generalnej Guberni z 31.03.1941, „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” 1941, s. 197; por. T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 148.

fraterni¹⁴. Przy kościele redemptorystów na krakowskim Podgórzu działały: Bractwo Eucharystycznego Serca Jezusowego, Trzeci Zakon, Straż Honorowa, Eucharystyczne Wynagradzające Koło Pań. Wszystkie te grupy miały swoje nabożeństwa brackie, najczęściej z kazaniem, różańcem i błogosławieństwem¹⁵. Do krakowskiego Arcybractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Św. Alfonsa w samym tylko 1940 roku wpisanych zostało 1294 członków. W sumie w okresie wojny przyłączyło się do tego bractwa w Krakowie 3348 osób¹⁶.

Liczne świadectwa modlitewnej troski o ubłaganie pokoju dla świata i ojczyzny znaleźć można w księdze ogłoszeń duszpasterskich podgórskiego kościoła. W zapisach z lat 1939-1944 znajduje się dziewiętnaście zapowiedzi różnych akcji duszpasterskich związanych z wojną, a wśród nich na przykład intencje mszalne „niewiast z gromady Łągiewniki o szczęśliwy powrót rodaków, których wojna zmusiła do opuszczenia swych domów lub Msza zamówiona przez panie z Ludwinowa za prześladowanych, zwłaszcza kapłanów, i o rychły i sprawiedliwy pokój”¹⁷. W tym samym okresie ojcowie z klasztoru krakowskiego odwiedzili 1064 chorych, między innymi jako kapelani kliniki chirurgicznej na Kazimierzu¹⁸. Ta forma zwykłego duszpasterstwa prowadzonego przez redemptorystów w czasie wojny miała nadzwyczaj istotne znaczenie dla podtrzymania religijności i poczucia duchowego bezpieczeństwa lokalnej społeczności w obliczu zagrożenia życia i zdrowia z racji wojennej gehenny całego narodu. Redemptoryści dbali też o propagowanie kultu świętych swego zgromadzenia. W 1944 roku cech krakowskich piekarzy ufundował do kościoła Św. Krzyża witraż przedstawiający ich patrona – św. Klemensa Hofbauera. Wykonała go firma Wilkosza z Łobzowa według projektu Z. Gedliczki, jednak z powodu wojny wstawiony został w okno kościoła świętokrzyskiego dopiero w 1946 roku¹⁹.

Warunki okupacyjne wymuszały na duszpasterzach dokonywanie niekiedy poważnych zmian w przepisach kościelnych. Akomodacje te zaprowadzane były jednak zawsze na podstawie wcześniejszych decyzji ordynariusza. Ważnym wyzwaniem duszpasterskim była troska o umożliwienie praktyk religijnych robotnikom w godzinach wieczornych. Papieskie i biskupie dyspensy oraz udzielane często przywileje binacji umożliwiały kapłanom sprawowa-

¹⁴ *Constitutiones et regulae...*, nr 162.

¹⁵ AKRK, *Księga ogłoszeń przy kościele N.M.P. w Podgórzu OO. Redemptorystów od 1.I.1938 do 16.IX. 1945*, s. 115, 120, 144, 218.

¹⁶ W poszczególnych latach zapisanych zostało w księdze brackiej: 1294 (1940), 746 (1941), 451 (1942), 621 (1943) oraz 236 (1944) (Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Tuchowie [AWPR], teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): Zestawienia prac apostołskich klasztoru redemptorystów w Krakowie – Podgórzu w latach 1940-1944; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 4, s. 27).

¹⁷ AKRK, *Księga ogłoszeń przy kościele N.M.P. w Podgórzu...*, s. 96, 227.

¹⁸ AKRK, teczka Metropolitarna Kuria Biskupia 1941-1945: Dekret Kurii Biskupiej o powierzeniu kapelanii w klinice chirurgicznej przy ul. Skałecznej w Krakowie klasztorowi redemptorystów, Kraków 22.07.1944.

¹⁹ S. Piech, *Ksiądz Andrzej Mytkowicz w posłudze Bogu i człowiekowi*, w: *Studia z dziejów kościoła św. Krzyża w Krakowie*, red. Z. Kłis, cz. 2, Kraków 1997, s. 36.

nie Mszy niedzielnych i świątecznych również wieczorem²⁰. Podgórski kościół redemptorystów był też jedną z kilku krakowskich świątyń, w których arcybiskup Sapieha nakazał w niedziele sprawować wieczorną Eucharystię „w trosce o dobro dusz, zwłaszcza pracującej młodzieży”²¹.

Wśród młodych robotników nawiedzających kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy był Karol Wojtyła, pracujący w pobliskiej Fabryce Sody „Solvay”. Ubogi student-robotnik – jak sam o sobie powiedział pod koniec życia: „człowiek w drewniakach” – wracając o świcie z nocnej zmiany, regularnie wstępował na modlitwę i Mszę św. do pierwszej napotkanej świątyni w drodze do domu:

Muszę wobec tych murów i wobec was [...] uczynić szczególne wyznanie. Ten kościół związał się w sposób niezwykle z moim osobistym życiem. Wiecie dobrze, że w ciągu okupacji przez cztery lata byłem robotnikiem fizycznym i pracowałem w zakładach solvayowskich w Borcu Fałęckim. Nieraz, wracając z pracy z Solvayu do domu w Krakowie, wstępowałem do tego kościoła, zwłaszcza po nocnej zmianie, we wczesnych godzinach rannych tutaj uczestniczyłem we Mszy św., przystępowałem do komunii św., czerpałem stąd wielką siłę na te trudne lata, jakimi były lata okupacji. W tych latach, będąc robotnikiem, równocześnie rozpoczynałem przygotowania do kapłaństwa w konspiracyjnym Seminarium Duchownym archidiecezji krakowskiej. I dlatego też z wdzięcznością wspominam wasz kościół²².

Zgodnie z relacją samego arcybiskupa Wojtyły, korzystał on w okresie wojny z posługi redemptorystów również w sakramencie pokuty, wskazując na konfesjonał, w którym spowiadał niezwykle ceniony szczególnie wśród młodych penitentów kierownik duchowy – ojciec Błażej Hop²³.

2. APOSTOLAT MISYJNO-REKOLEKCYJNY

Pomimo nazistowskiego terroru i daleko idących ograniczeń w zakresie życia religijnego, redemptoryści zdecydowali się na kontynuowanie swego tradycyjnego apostołatu: misji i rekolekcji parafialnych. Wspólnota podgórskich redemptorystów podjęła tę działalność ewangelizacyjną już na wiosnę

²⁰ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1066-1067; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939-1945*, „Chrześcijanin w świecie” 11 (1979), nr 10 (82), s. 24-25, 39-41.

²¹ AKRK, *Księga ogłoszeń przy kościele N.M.P.w Podgórzu...*, s. 216; por. S. Dobrzański, *Archidiecezja Krakowska podczas okupacji niemieckiej 1939-1945*, w: *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny, t. 1, Kraków 1982, s. 452-454.

²² *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 71; por. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 71.

²³ M. Sadowski, *Redemptorystowskie ślady na drodze życia Karola Wojtyły w latach 1941-1978*, „Studia Redemptorystowskie” 3 (2005), s. 10-16.

1940 roku. Misjonarze z Podgórze, na czele z niezłomnym kaznodzieją rektorem Grodniewskim, przeprowadzili w latach wojny w sumie sto sześćdziesiąt dziewięć prac misyjnych i rekolekcyjnych na terenie archidiecezji krakowskiej i lwowskiej oraz diecezji kieleckiej, tarnowskiej i przemyskiej²⁴.

Jedną z pierwszych serii rekolekcji miała również miejsce w redemptorystowskim kościele na krakowskim Podgórzu. Prowadził je w dniach 13-20 marca 1940 roku były rektor lwowski ojciec Jan Biłko. Były one typowe dla alfonsjańskiego systemu rekolekcji otwartych. Rozpoczęcie miało miejsce w sobotni wieczór uroczystym śpiewem *Veni Creator* oraz nauką wstępną o miłosierdziu Bożym²⁵. W niedzielny poranek dzień rekolekcyjnego skupienia rozpoczynała prymaria, następnie suma i wotywa. Wszystkie nabożeństwa połączone były ze specjalnymi konferencjami. W następnych dniach do stałych elementów rekolekcji, oprócz Eucharystii, należały popołudniowe nabożeństwa Drogi krzyżowej i Gorzkich żali, ponadto wtorek i środa były dniami spowiedzi rekolekcyjnej, zaś w czwartek urządzano dla wszystkich uczestników rano i wieczorem komunię generalną. Trwałym elementem przepowiadania i duchowości redemptorystów podczas rekolekcji było również krzewienie kultu maryjnego, a szczególnie czci do Matki Bożej w znaku kony Nieustającej Pomocy²⁶.

Podobnie jak przed wojną, redemptoryści prowadzili w latach wojennej pożogi ćwiczenia duchowe dla poszczególnych stanów parafii. Szczególny charakter miały rekolekcje dla chłopców przymusowo wcielonych do oddziału Służby Zabezpieczenia Przeciwlotniczego, który od 1944 roku stacjonował w murach klasztoru krakowskiego²⁷. W kwietniu 1943 roku rekolekcje w podgórskiej siedzibie straży pożarnej głosił ojciec Jan Wojnowski „za chętnym przyzwoleniem komendanta – Niemca, ale widocznie religijnego człowieka”²⁸.

W domu prowincjalnym indywidualne rekolekcje odprawiali zaprzyjaźnieni kapłani, choć były one nader rzadkie, przede wszystkim z powodu problemów aprowizacyjnych i lokalowych. Podczas gdy w latach 1903-1939 przewinęło się przez klasztor w Podgórzu ponad trzystu księży odprawiających tu rekolekcje zamknięte, w latach wojny wspólnota krakowska gościła zaledwie dziesięciu rekolektantów-duchownych, między innymi późniejszego biskupa tarnowskiego – ks. Karola Pękałę z Tarnowa. Kierownikiem duchowym podczas tych ćwiczeń był najczęściej ojciec Stanisław Solarz²⁹.

²⁴ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 918, 948, 1136-1141, 1194; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, s. 448-450.

²⁵ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 851, tu: ulotka informacyjna na temat rekolekcji w kościele redemptorystów w Krakowie – Podgórzu (1-6.04.1939).

²⁶ M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, s. 197-200.

²⁷ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1176.

²⁸ Tamże, s. 1101.

²⁹ Tamże, t. 3, s. 997, 1065, 1097, 1141, 1121.

Wielki wysiłek podgórskiej wspólnoty redemptorystów stanowiły również liczne rekolekcje zamknięte dla męskich i żeńskich wspólnot zakonnych. Klasztor krakowski był bardzo aktywny na tym polu. Bliskie duchowe więzy łączyły redemptorystów z klasztorami: salwatorianów na Zakrzówku, bonifratrów w Kalwarii Zebrzydowskiej, krakowskich chrystusowców oraz michalitów w Pawlikowicach, Krakowie i w Miejscu Piastowym³⁰, kamedułów na Bielanych, pijarów i karmelitów bosych w Czernej, paulinów na Jasnej Górze oraz z opactwem cystersów w Szczyrzycu³¹. Ojcowie z Podgórza głosili rekolekcje między innymi dla sióstr urszulanek czarnych w Krakowie, urszulanek szarych w Lipnicy Murowanej i Zakopanem, krakowskich felicjanek z domu w Łągiewnikach, dla krakowskich nazaretanek i wizytek, michalitek w Miejscu Piastowym oraz lwowskich józefitek³².

Ważną rolę odgrywał również klasztor krakowski jako miejsce przeżywania rekolekcji przez seminarzystów zakonnych i diecezjalnych. Już w grudniu 1940 roku kronikarz domowy zanotował: „Przybyło do nas na rekolekcje ośmiu ordynandów z różnych diecezji, którzy tu w Krakowie przytulili się do seminarium duchownego. Ćwiczeń udzielał im o. Bohosiewicz, po trzy nauki dziennie przez sześć dni”. Wśród nich było trzech chrystusowców oraz klerycy z diecezji poznańskiej, krakowskiej i częstochowskiej. Kronikarz dodał na końcu: „Chociaż i nam trudno z wyżywieniem, to jednak chętnie podejmujemy się tej pracy, wiedząc, że Bóg wynagrodzi za uczynek litości względem najuboższych”³³. Wyrazem zaufania ze strony arcybiskupa Sapiehy i rektora seminarium krakowskiego ks. Jana Piwowarczyka było zaproszenie ojca Witolda Czaplińskiego do przeprowadzenia rekolekcji zamkniętych dla miejscowych seminarzystów w październiku 1941 roku³⁴. Czapliński wspominał też, iż głosił rekolekcje w Pałacu Arcybiskupim dla kilku ukrywających się tam kleryków, między którymi był także Karol Wojtyła³⁵. Drugim redemptorystą, który w czasie wojny dawał rekolekcje klerykom z Krakowa, był ojciec

³⁰ AKRK, *Księga kazań i prac apostolskich*, s. 158-320; AWPR, Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny 1917-1961*, s. 37-44; por. „Litterae Annales de rebus gestis Provinciae Polonicae Congregationis SS. Redemptoris 1939-1955”, s. 28; A. Kiełbasa, *Salwatorianie*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 757-759.

³¹ AWPR, Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny*. . . , s. 38-43; Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia z mojego życia*, [Bardo Śląskie] 1950, s. 263, 284.

³² Archiwum Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Krakowie, *Dziennik podawczy Zarządu Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek z lat 1920-1953*, s. 127, p. 13; Archiwum Główne Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, *Historia Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego od r. 1924[-1952]*, t. 2, *passim*; Archiwum Prowincji Krakowskiej Nazaretanek w Krakowie, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Krakowie od roku 1936 do 1947*, s. 96, 101-103, 177, 189; por. AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 975-1161, t. 4, s. 24; AWPR, Akta personalne o. Jana Wojnowskiego: Siostra Maria Cypriana do prowincjała F. Marcinka, Lwów 11.06.1943.

³³ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 956.

³⁴ Tamże, s. 1013; por. J. Kracik, *Krakowskie Seminarium Duchowne w latach 1911-1951*, w: *Księga Sapieżyńska*, s. 202-203; M. Barcik, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (1939-1954)*, Kraków 2001, s. 82-85.

³⁵ AWPR, Akta personalne o. Witolda Czaplińskiego: Relacja pisemna o. W. Czaplińskiego, Tuchów 10.11.1991.

Grodniewski³⁶. Redemptoryści z Podgórze (Grodniewski, Sochacki, Solarz) udzielali ponadto trzykrotnie w latach 1942-1943 rekolekcji młodym chryścusiom, trzem kanonikom regularnym przed święczeniami w 1944 roku oraz klerykom z diecezji częstochowskiej w czerwcu 1942 roku³⁷.

Pracownik Biura Prezydyalnego przy Delegacie Rządu RP na Kraj – T. Świnica w swym sprawozdaniu z czerwca 1941 roku donosił władzom w Londynie:

Jeśli weźmiemy pod uwagę systematyczne niszczenie naszego życia narodowego, zwłaszcza wśród młodzieży, poprzez zamknięcie szkół i pozbawienie normalnej pracy oraz straszliwy ucisk społeczny i ekonomiczny, który nie może nie rozgoryczać głęboko szerokich kół ludności naszego kraju, nietrudno zdać sobie sprawę, że władzom niemieckim, mimo jakichkolwiek pozorów, chodzi o zniszczenie naszego ducha, a w pierwszym rzędzie o zabicie w nas lub osłabienie katolickiej wiary³⁸.

W świetle przedstawionych tu faktów należy uznać, iż praca misyjna podgórskich redemptorystów w warunkach okupacji była wymierną próbą przeciwdziałania owym antypolskim zamiarom najeźdźców oraz wniosła znaczący wkład w podtrzymywanie świadomości narodowej i religijnej społeczeństwa polskiego w dobie hitlerowskiego bezprawia³⁹. Należy podkreślić, iż w świetle dotychczasowych badań nad stanem religijności Polaków w okresie drugiej wojny światowej redemptoryści pozostawali jedynym zgromadzeniem zakonnym o charyzmacie misyjnym, które nie zrezygnowało ze swego priorytetowego apostołatu mimo obiektywnie najtrudniejszych warunków dla tego typu pracy w całej swej dotychczasowej historii⁴⁰.

3. UDZIAŁ W RUCHU OPORU I TAJNYM NAUCZANIU

Kościół w okupowanej Polsce wielokrotnie i w różnych formach uczestniczył w ogólnonarodowym ruchu oporu wobec najeźdźców. Liczni kapłani i zakonnicy stanęli w pierwszym szeregu konspiracyjnej walki o niepodległość

³⁶ W dniach 12-18 grudnia 1943 roku wygłosił on cykl dwudziestu konferencji dla dwudziestu pięciu krakowskich alumnów przygotowujących się do przyjęcia święceń wyższych. „Spośród nich trzynastu przyjęło święcenia diakonatu 18 grudnia w kościele OO. Franciszkanów, a dziewięciu nazajutrz – święcenia prezbiteratu w kościele św. Anny” (AWPR, Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny...*, s. 42).

³⁷ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1034, 1056, 1110-1111, 1194.

³⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), sygn. 202/1/40, k. 65: rkps T. Świnica, *Z dziedziny kościelnej w Polsce – sprawozdanie za drugą połowę marca i za kwiecień 1941 roku*.

³⁹ A. Bazielich, *Le missioni popolari dei redentoristi in Polonia (1800-1985)*, „Spicilegium Historicum CSsR” 33 (1985), s. 169; tenże, *Misje redemptorystów w Polsce 1800-1985*, „Homo Dei” 58 (1989), s. 261.

⁴⁰ M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, s. 210.

ojczyzny oraz o zachowanie duchowej i intelektualnej tożsamości narodu. Również redemptoryści włączyli się w ten nurt działań narodowo-wyzwoleńczych podejmowanych przez Kościół. Najpoważniejszą przeszkodą w tym zaangażowaniu, oprócz obiektywnych ograniczeń spowodowanych warunkami okupacyjnego terroru, była surowa reguła Zgromadzenia, która poza pracą misyjno-rekolekcyjną do minimum ograniczała swobodne możliwości kontaktu zakonników ze światem zewnętrznym⁴¹. Pragnienie wiernego wypełniania ślubu posłuszeństwa stało więc niekiedy w sprzeczności z wymogami działalności konspiracyjnej. Stąd do bezpośredniej pracy w ruchu oporu angażowali się zasadniczo tylko pojedynczy ojcowie ze wspólnoty, która najczęściej nie była nawet do końca wtajemniczona w zewnętrzne poczynania danego współbrata⁴².

W klasztorze krakowskim głównym konspiracyjnym zadaniem wspólnoty redemptorystów było tajne nauczanie na poziomie gimnazjalnym w tzw. juwenacie. Placówka ta odgrywała istotną rolę w procesie formacyjnym kandydatów do Zgromadzenia. Jej znaczenie jednak przekraczało mury klasztorne, bowiem w tajnych kompletach zdobywali zakazaną dla Polaków wiedzę w dużej mierze także chłopcy, którzy choć nie związali się na stałe z redemptorystami, mieli możliwość zdobycia potrzebnego i tak cenionego w tamtym okresie wykształcenia. Szczególnie odpowiedzialne zadanie miał w tej działalności dyrektor tajnego juwenatu ojciec Stanisław Solarz, który jeszcze w 1939 roku nawiązał kontakt najpierw z profesorem Lehrem-Spławińskim, a następnie od wiosny 1943 roku blisko współpracował z profesorem Janem Sajdakiem, działaczem Tajnej Organizacji Nauczycielskiej⁴³. Solarz gromadził uczniów z przedwojennego toruńskiego juwenatu pochodzących z Krakowa i obszaru GG wokół podgórskiego klasztoru redemptorystów⁴⁴. Zdobył przedwojenną listę i adresy juwenistów, a następnie osobiście informował ich o rozpoczęciu tajnego nauczania, zaś chętnym pomagał znaleźć stancje w rodzinach zaprzyjaźnionych z klasztorem „na górze”⁴⁵.

Przełożeni juwenaccy wykorzystywali dotychczasowe doświadczenia konspiracyjne tajnego nauczania w okręgu krakowskim, namawiając swych uczniów do formalnej nauki w legalnych szkołach zawodowych bądź do podejmowania jakiejkolwiek pracy, by w ten sposób zapewnili sobie przed okupa-

⁴¹ *Constitutiones et regulae...*, s. 187-188.

⁴² M. Brudzisz, *L' action patriotique des rédemptoristes polonais durant l' occupation allemande*, „Miscelanea Historiae Ecclesiasticae” 9 (1984), s. 357.

⁴³ AKRK, *Kronika juwenatu w Krakowie (1939-1946)*, s. 68-69; relacja ustna o. Józefa Jarosza, Toruń 14.03.1989; por. B. Słota, *O Stanisław Solarz (1894-1974)*, „Homo Dei” 64 (1995), s. 157.

⁴⁴ Juwenistom wystawiane były w języku niemieckim specjalne zaświadczenia o tym, iż są kandydatami do stanu duchownego w Zgromadzeniu Redemptorystów. Poświadczal je osobiście prowincjał podpisem i urzędową pieczęcią. Była to próba uchronienia ich przed wywózką na roboty przymusowe (AWPR, Akta personalne o. Antoniego Bazieliha: rkps *Beschneigung vom Provinzial F. Marcinek für A. Bazieliha*, Krakau 1.12.1940).

⁴⁵ AWPR, Akta personalne o. Stanisława Solarza: rkps S. Solarz, *Pamiętnik O. Stanisława Solarza C.S.S.R.*, Brańewo 1970, s. 55; por. B. Słota, *o. Stanisław Solarz...*, s. 155.

cyjnymi urzędnikami swoje alibi⁴⁶. Do klasztoru juweniści byli wpuszczani pojedynczo przez furkę, ogród lub zakrystię. Żelaznymi schodami na wieży kościelnej przechodzili na drugie piętro klasztoru, gdzie w celach zakonnych, prowizorycznie adaptowanych na sale lekcyjne, odbywały się tajne komplety w grupach trzy- i czteroosobowych⁴⁷. Przynajmniej raz w roku juweniści mieli też własne rekolekcje⁴⁸.

O tym, jak realne było zagrożenie ze strony okupanta dla działalności formacyjnej podgórskich redemptorystów, świadczą wydarzenia, które miały miejsce wiosną 1942 roku. W ostatnich dniach kwietnia do klasztoru podgórskiego dostarczone zostało imienne wezwanie dla prowincjała Marcinka do siedziby krakowskiego gestapo przy ul. Pomorskiej 2. Śledztwo prowadził referent wydziału tajnej policji *SS-Oberscharführer* Paul Siebert, który w pełnych groźby słowach przedstawił Marcinkowi zarzuty przyjmowania przezeń w czasie okupacji nowych kandydatów do Zgromadzenia⁴⁹. Zastraszony prowincjał przyznał się do zarzucanych czynów. Gestapowiec wprost określił nazistowskie intencje: „Nie macie prawa zabierać nam młodzieży! Ona jest zobowiązana do pracy albo w Guberni, albo w Rzeszy”⁵⁰. Przesłuchanie zakończyło się bezwzględny nakazem rozproszenia wszystkich przyjętych w tym czasie kandydatów oraz powtórny wezwaniem prowincjała na 19 maja 1942 roku, kiedy to został on aresztowany i na trzy tygodnie osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich⁵¹. Ucierpiała z tego powodu działalność tajnego juwenatu, w którym nauka była częstokroć przerywana. W tym czasie dyrektor kontaktował się z uczniami zazwyczaj jedynie w zakrystii po Eucharystii oraz w konfesjonale⁵². Faktycznie jednak nauka w ramach juwenackich kompletów trwała aż zakończenia wojny. Działalność tajnego juwenatu polskich redemptorystów na krakowskim Podgórzu była wpisana w całokształt okupacyjnych dziejów polskiego szkolnictwa średniego, które zostało przez hitlerowskich najeźdźców poddane bezwzględnej likwidacji⁵³.

Ojciec Solarz, mimo niebezpieczeństwa grożącego mu z racji prowadzenia tajnych kompletów, udzielał ponadto pomocy znajomym członkom krakowskiej siatki Armii Krajowej, w szczególności zaś rodzinom aresztowanych lub represjonowanych. Oprócz wsparcia materialnego znajdował dla ukrywających się akowców tymczasowe kryjówki wśród zaprzyjaźnionych rodzin Podgórza. Zaufanie do Solarza ze strony zbrojnego podziemia najdobitniej

⁴⁶ AKRK, *Kronika juwenatu...*, s. 24-25.

⁴⁷ AWPR, Akta personalne o. Edmunda Kowalkowskiego: rkps E. Kowalkowski, *Mój udział w nauczaniu w latach okupacji hitlerowskiej*, s. 1-2.

⁴⁸ AKRK, *Kronika juwenatu...*, s. 26.

⁴⁹ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 264-265; *Chronica Provinciae Polonicae C.Ss.R.*, t. 2 (1936-1955), s. 136; AKRK, *Kronika juwenatu...*, s. 43-44.

⁵⁰ AWPR, Akta personalne o. Stanisława Solarza: rkps S. Solarz, *Pamiętnik...*, s. 58.

⁵¹ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 265-267; W. Szołdrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 136.

⁵² AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 46-47; por. B. Słota, *O. Stanisław Solarz...*, s. 156.

⁵³ AKRK, *Kronika juwenatu...*, s. 38.

objawiło się w czasie akcji likwidacji gestapowskiej „wtyczki” w klasztorze karmelitów bosych na Piasku. Jeden z oficerów Kedywu AK poprosił Solarza, by ten zgodził się być łącznikiem między organizacją a przeorem klasztoru karmelitów. Donosiciel tajnej policji niemieckiej, podający się za szczerego kandydata do zakonu, stanowił realne zagrożenie dla całej inwigilowanej od środka wspólnoty karmelickiej. Solarz miał ułatwić spotkanie z przełożonym w sposób iście szpiegowski, jak o tym sam wspominał:

[Oficer AK] wyciągnął banknot 100 ówczesnych marek i przedarł go nierówno w poprzek. Jedną połowę włożył do koperty, drugą sobie zachował. Tę w kopercie dał mi, mówiąc: „Zanieś to O. Przeorowi i powiedz, że ja się zgłoszę z drugą połową w kopercie. Niech dokładnie przymierzy, a może być pewny, że to ja, oficer-komendant, przychodzę z planem ratowania ich od nieszczęścia. Będę żądał wydalenia tego kandydata-donosiciela. Dać mu muszą wszystko, czego tylko zapragnie [...]. My akowcy damy sobie z nim radę, gdy będzie w swojej rodzinie”⁵⁴.

Solarz wykonał swoje zadanie i – jak z dumą wspominał – przyczynił się do ocalenia karmelitów od grożącego im niebezpieczeństwa.

Szczególne związki z polskim podziemiem w Krakowie utrzymywał także ojciec Józef Jarosz, socjusz w tajnym juwenacie. Wykorzystywał on swoje kontakty konspiracyjne do wyrabiania fałszywych kennkart dla juwenistów podlegających już obowiązkowi pracy. Podobnie wydobywał niektórych gimnazjalistów z obozu Baudienstu, przedstawiając za każdym razem podrobione przez zaufanych ludzi dokumenty⁵⁵. Ojciec Jan Wojnowski, który od lutego 1943 roku prowadził komplety historii z juwenistami, nawiązał kontakt ze znajomym Romualdem Dąbrowskim, pseudonim „Romek”, który będąc „spalony” w Warszawie, musiał ukrywać się w Krakowie. Poprosił Wojnowskiego o pomoc w poszukiwaniu bezpiecznej kryjówki dla niego i pozostałych kolegów z oddziału. Zakonnik wystarał się na Podgórzu o takie miejsca, zaś w razie konieczności – jak sam wspominał – „przyjmowałem tych ludzi w rozmównicy klasztornej, gościłem i zwykle spowiadałem oraz podawałem komunię świętą, zwłaszcza «przed akcją»”⁵⁶.

Ojciec Marian Pirożyński podjął podobną współpracę z majorem Edwardem Mytnikiem, pseudonim „Marwin”, pełniąc dzięki swej misyjnej mobilności i konspiracyjnemu doświadczeniu funkcję łącznika z dowództwem AK

⁵⁴ AWPR, Akta personalne o Stanisława Solarza: rkps S. Solarz, *Pamiętnik...*, s. 56.

⁵⁵ Relacja ustna o Józefa Jarosza, Toruń 14.03.1989; por. M. Brudzisz, *Redemptoryści*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 716.

⁵⁶ AWPR, Akta personalne o Jana Wojnowskiego: rkps J. Wojnowski, *Okruchy walki podziemnej z okupantem niemieckim w l. 1939-1945 w cieniu klasztorów redemptorystów w Mościskach, Tuchowie, Krakowie i Kielcach – Karczówce*, [brmw], s. 2.

w Warszawie⁵⁷. Ojciec Pirożyński wraz ze swymi zakonnymi współbraćmi nie zaniedbywał również podstawowego obowiązku redemptorystów, którzy mieli za zadanie być blisko ludzi najbardziej opuszczonych i ubogich, nie tylko w sensie duchowym, ale również materialnym. Pomoc okazywana najślabszym, w duchu chrześcijańskiej caritas, stała się jednym z głównych wyzwań w okresie wojny⁵⁸.

4. CARITAS PRZY KLASZTORNEJ FURCIE

W obliczu gwałtownej pauperyzacji społeczeństwa polskiego Zgromadzenie Redemptorystów, podobnie jak inne zakony i instytucje kościelne, włączyło się w szeroko zakrojoną akcję niesienia pomocy różnym warstwom społeczeństwa. Przy furcie klasztornej znajdowały wsparcie całe wysiedlone ze swych domostw rodziny, a także prześladowani i ukrywający się, zagrożeni aresztowaniem lub osoby będące na skraju nędzy. Zakonnicy dzielili się z nimi mieszkaniem, żywnością i lekarstwami. Cechą charakterystyczną udzielanej przez nich pomocy była zasada, iż oprócz wsparcia materialnego potrzebujący otrzymywał równie ważną strawę duchową, odzyskując przy tym często wiarę w Boga i ludzką godność.

Klasztor redemptorystów w Krakowie nie tylko udzielał doraźnej pomocy wygnańcom, ale niemal na cały okres okupacji hitlerowskiej przyczynił się do wyżywienia grupy czterdziestu czterech osób – wysiedlonych przez Niemców z Kalisza. W lutym 1940 roku zostało zakwaterowanych na terenie klasztoru jedenaście takich rodzin⁵⁹. Wysiedleni zostali wyposażeni przez zakonników w najpotrzebniejsze sprzęty. Najtrudniejszym jednak zadaniem dla klasztoru było wyżywienie tak dużej grupy dorosłych i dzieci. Zarząd miejski obiecywał co prawda przydział żywności na ich potrzeby, jednak faktycznie obowiązek ten spadł na redemptorystów. Obok wspólnoty karmelitów bosych z ul. Rakowickiej podgórski dom redemptorystów zapewniał wyżywienie największej liczbie uchodźców spośród męskich zgromadzeń zakonnych Krakowa⁶⁰. Redemptoryści współpracowali w swej dobroczynnej działalności z krakowskim Obywatelskim Komitetem Pomocy. Jednak pomoc finansowa najczęściej kierowana była do funkcjonującej w sąsiedztwie klasztoru tzw. „kuchni

⁵⁷ Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, SWW, IV3 K31/54, t. 1, k. 11: *Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Pirożyńskiego*, Warszawa 29.09.1953; por. J. Pietrzyk, *Pirożyński Marian (1899-1964)*, PSB, t. 26, s. 539; H. Nowogródzki, *Ze wspomnień warszawskiego adwokata*, Warszawa 1986, s. 121-122; S. Bogaczewicz, *Ojciec Marian Pirożyński CSsR – pierwszy duszpasterz akademicki Wrocławia*, w: *Młodzież w opozycji społecznej 1944-1989*, red. M. Kała i E. Kamiński, Wrocław 2002, s. 90-91.

⁵⁸ M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, s. 316-317.

⁵⁹ AKRK,teczka Miscellanea domowe: Pisma Zarządu Miejskiego w Krakowie do rektora klasztoru redemptorystów w Krakowie – Podgórzu, Kraków 13 i 20.02.1940, (podp. Cz. Konopiński).

⁶⁰ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (AKMK), TS XXVI, k. 192: Wykaz klasztorów zamieszkałych przez wysiedlonych [Kraków 1940]; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 996-997.

obywatelskiej”⁶¹. Pomieszczenia klasztorne uchodźcy z Kalisza opuścili dopiero w pierwszych dniach kwietnia 1945 roku⁶².

Równocześnie od początku wojny redemptoryści kontynuowali swą wcześniejszą działalność charytatywną, wydając każdego dnia przy furcie klasztornej obiady dla około stu pięćdziesięciu ubogich z Podgórza i innych dzielnic miasta⁶³. Jakkolwiek akcja dożywiania prowadzona przez zakonników nie była niczym nowym, to jednak w warunkach wojny stała się znacznym obciążeniem dla coraz szczuplejszego klasztornej budżetu⁶⁴.

W ostatnim roku wojny, w wyniku ukraińskich mordów na Wołyniu oraz po klęsce powstania warszawskiego, gdy do Krakowa zaczęła napływać kolejna fala uchodźców, redemptoryści objęli część z nich swoją opieką, dostarczając im żywności, odzieży, koców. W tę pomoc zaangażował się szczególnie ojciec Marian Pirożyński⁶⁵. On również, dzięki bliskiej współpracy z AK, sprawił, że podgórski klasztor redemptorystów stanowił jedną z magazynowych baz żywności, którą ruch oporu pozyskiwał w wyniku akcji sabotażowych, organizowanych między innymi na pobliskiej bocznicy kolejowej Kraków–Bonarka⁶⁶. Część z przechowywanych produktów pozostawała do dyspozycji zakonników i w ten sposób mogli oni zabezpieczyć byt własny i swoich podopiecznych. Akcja pomocy uchodźcom prowadzona była także po wyparciu Niemców z miasta⁶⁷. W lutym 1945 roku dom podgórski udzielił na krótko schronienia żołnierzom włoskim uwolnionym z obozu jenieckiego. W pierwszej połowie tego roku redemptoryści przyszli z pomocą

⁶¹ W księgach rozrachunkowych Polskiego Komitetu Opiekuńczego, mimo wielu adnotacji o dotacjach dla różnych zgromadzeń zakonnych w Krakowie, nie ma żadnego wpisu poświadczającego pomoc dla redemptorystów w ich akcji charytatywnej (Archiwum Państwowe w Krakowie [APK], PolKO 10, k. 6-64; Dziennik przychodów i rozchodów Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Krakowie).

⁶² Klastorny kronikarz ojciec Kowalkowski zanotował w sierpniu 1941 roku: „Inne klasztory już dawniej odmówiły uchodźcom kuchni klasztornej. U nas ulegano dotychczas próśbom wysiedlonych i choć z wielkim kosztem własnym, [to jednak] dawano im rano kawę, a południe i wieczorem zupę” (AKRK, *Kronika domu* [...] w Krakowie, t. 3, s. 997). Por. AKRK, teczka Miscellanea domowe: Pismo Sekcji Charytatywnej Obywatelskiego Komitetu Pomocy w Krakowie do Zarządu Klasztoru Redemptorystów w Krakowie–Podgórzu, Kraków 2.04.1940 (podp. M. Starowiejska); tamże, *Regulamin ogólny Sekcji Charytatywnej Obywatelskiego Komitetu Pomocy w Krakowie – Opieka Klasztorna*, Kraków [1940] (podp. R. Łubieńska).

⁶³ AKRK, *Kronika domu* [...] w Krakowie, t. 3, s. 997.

⁶⁴ W przedwojennych sprawozdaniach z działalności dobroczynnej klasztoru podgórskiego w latach 1937-1939 przy furcie redemptorystów wydawano rocznie ok. 3000 litrów zupy i 3500 sztuk pieczywa. Roczny bilans pomocy od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 roku opiewał na sumę 3 944,82 złotych, zaś rok później – 3000,51 złotych (APK, ZC-44, k. 549, 551; Sprawozdania z działalności dobroczynnej klasztoru redemptorystów dla Księżęco–Metropolitarnej Kurii w Krakowie za lata 1937-1939; por. B. Panek, *Z dziejów zorganizowanej działalności charytatywnej w okupowanym Krakowie 1939-1945*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, t. 7, z. 3, Warszawa 1978, s. 242-243).

⁶⁵ APK, PolKO 98, k. 603, 727; Sprawozdania z działalności schronisk dla wypędzonych z Wołynia i Warszawy, Kraków 21.10.1944; AKRK, *Księga ogłoszeń przy kościele N.M.P. w Podgórzu...*, s. 245-247; por. J. Chrobaczyński, *Spółeczność Krakowa wobec powstania warszawskiego (1944)*, „Dzieje Najnowsze” 26 (1994), nr 3, s. 23-25.

⁶⁶ Relacja ustna o. Jana Piekarskiego, Rzym 2.05.2003; relacja ustna Mieczysława Zająca, Kraków 2.03.2002.

⁶⁷ Relacja ustna o. Jana Piekarskiego, Rzym 2.05.2003; por. M. Brudzisz, *Redemptoryści*, s. 716; tenże, *Redemptoryści w Krakowie...*, s. 19-20.

także nauczycielom z Wielkopolski oraz księżom i zakonnikom powracającym do swoich macierzystych klasztorów. Natomiast gdy wiosną 1945 roku ludność z okolicznych ulic Podgórze cierpiała na brak pitnej wody, zarząd domu połączył ul. Zamoyskiego ze studnią znajdującą się na terenie klasztoru specjalnym akweduktem, umożliwiając w ten sposób korzystanie tej części dzielnicy z klasztornych zasobów wody pitnej⁶⁸.

5. REKWIZYCJE I WOJENNE STARTY MATERIALNE

Niemieckie władze okupacyjne kierowały się w swej polityce wobec Kościoła katolickiego w Polsce zasadą, według której majątek kościelny mógł podlegać konfiskacie i zarządowi komisarycznemu jako mienie instytucji wrogich Rzeszy. Kościół na terenie Generalnej Guberni został poddany rozporządzeniu Hansa Franka z 15 listopada 1939 roku, w myśl którego: „Cały majątek ruchomy i nieruchomy byłego państwa polskiego [...] podlega konfiskacie celem zabezpieczenia wszelkiego rodzaju wartości użyteczności publicznej”⁶⁹. Szczególnie narażone na całkowite lub częściowe rekwizycje były fundacje zakonne⁷⁰.

W dniu wybuchu wojny w posiadaniu krakowskiej wspólnoty pozostawały następujące nieruchomości: trzypiętrowy klasztor przy ul. Zamoyskiego 56 wraz z trzynawowym neogotyckim kościołem, trzy budynki gospodarcze z przyklasztornym ogrodem o łącznej powierzchni 2105 m², a także nabyte tuż przed wojną posesje – parterowy dom przy ul. Zamoyskiego 54 oraz jednopiętrowa oficyna przy ul. Legionów 8, której współwłaścicielem był zakon karmelitanek⁷¹. Kampania wrześniowa nie pociągnęła za sobą żadnych strat materialnych dla podgórskiego konwentu.

Zapowiedzią eksmisji redemptorystów była natomiast decyzja okupacyjnego zarządu Krakowa o rekwizycji klasztornych piwnic, w których w maju 1941 roku urządzone zostały schrony przeciwlotnicze, zaś rozmównice zaadaptowano na prowizoryczne ambulatoria w związku ze spodziewaną wojną z Rosją Sowiecką i możliwymi nalotami bombowymi⁷². Kościół „na górze” dosięgła też rekwizycja dzwonów w ramach powszechnej akcji konfiskacyj-

⁶⁸ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 4, s. 50-51.

⁶⁹ Rozporządzenie o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na obszarze Generalnej Guberni z 15 listopada 1939 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” 1939, s. 37.

⁷⁰ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 93.

⁷¹ APK, ZMKr 287, k. 803-806: Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, nr 15589, Kraków 29.09.1945 (podp. B. Hop); ZMKr 287, k. 807-811: Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, nr 15590, Kraków 9.11.1945 (podp. B. Hop); PPR 28, k. 174: *Wykaz dochodów kościołów i klasztorów położonych na terenie miasta Krakowa*, Kraków 3.10.1947.

⁷² AKRK,teczka Władze Generalgouvernement: Pismo Urzędu Mieszkaniowego Miasta Krakowa do Zarządu Klasztoru Redemptorystów w Krakowie, Kraków 4.11.1942 (podp. Dölzig); Pismo Urzędu Mieszkaniowego Miasta Krakowa do firmy Ostfrucht u. Olfko – Krakau – Weichelring 3, Kraków 30.11.1943 (podp. Dölzig).

nej w sierpniu i wrześniu 1941 roku. Zakonnicy podjęli próbę ich ratowania, przedstawiając trudności z bezpiecznym demontażem, jednak nie zapobiegło to rekwizycji. Ostatecznie z wieży zdjęte zostały dwa mniejsze dzwony: „Święty Alfons” z 1907 roku oraz „Święty Klemens – Święty Gerard” z 1935 roku. Ocalał od sekwestru jedynie największy – „Święty Józef”, ze względu na konieczność skomplikowanego technicznie demontażu części wieży kościelnej, w tym największego w Krakowie zegara wieżowego⁷³.

Na jesieni 1943 roku okupanci przygotowywali się do skoordynowanej akcji zajmowania niektórych krakowskich klasztorów, które ze względów strategicznych i logistycznych stanowiły cenne zaplecze dla planowanej obrony Krakowa przed nadciągającą Armią Czerwoną⁷⁴. Już w listopadzie 1943 roku Niemcy żołnierze przeprowadzili w klasztorze na Podgórzu wstępny rekonasans, by rozpoznać jego ewentualne przeznaczenie⁷⁵. Wyjątkowo korzystna lokalizacja oraz dobry stan zabudowań klasztornych przesądziły ostatecznie o rekwizycji placówki przez Niemców. W obawie przed gwałtownymi reakcjami wiernych Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu GG wydał specjalną dyspozycję, by rekwizycje ograniczyć w czasie zgodnie z rzeczywistymi potrzebami wojska. Klasztory miały być jedynie zajmowane (*beschlagnahmt*), bez wywłaszczania zakonników, którym winny być wypłacone czynsze na poczet najmu. Zapewniono też możliwość prowadzenia zwyczajnego duszpasterstwa w przyklasztornych kościołach⁷⁶.

Redemptoryści sądzili, że ich klasztor, położony na uboczu, nie będzie obiektem zainteresowania ze strony okupantów. Jednak 23 grudnia 1943 roku rektor Grodniewski otrzymał z Urzędu Mieszkaniowego Krakowa decyzję o wysiedleniu redemptorystów z frontowej części klasztoru przy ul. Zamoyckiego 56 z powodu konieczności ulokowania w nim „szczególnie ważnej w dobie wojny formacji wojskowej”⁷⁷. Był to tzw. pomocniczy pododdział Służby Zabezpieczenia Przeciwlotniczego (*Luftschutzdienst*), złożony z około osiemdziesięciu w większości młodych Polaków, którzy pod niemieckim dowództwem mieli za zadanie brać udział w akcjach ratunkowych na wypadek

⁷³ AKMK, OK. VII, k. 165: Odpowiedź na ankietę Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z 3.12.1947 (podp. B. Hop); AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1004, 1008; por. W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 136; M. Brudzisz, *Redemptoryści w Krakowie...*, s. 32.

⁷⁴ Do końca 1943 roku zajęte zostały klasztory zgromadzeń żeńskich: karmelitanek bosych, serafitek, dominikanek, augustianek i felicjanek, oraz zakonów męskich: karmelitów bosych, misjonarzy i redemptorystów (APK, DOKr 20, k. 315, 3117-319; H. Potocki do Prezesa RGO K. Tichorznickiego, Kraków 15.01. i 25.01.1944 [odpisy]). Por. C. Gil, *Karmelici bosci, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, s. 617; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa...*, nr 11/83, s. 33-34; T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 314; A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1939-1945*, t. 5, Kraków 2002, s. 368.

⁷⁵ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1134; AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae...*, t. 2, s. 158.

⁷⁶ APK, DOKr 20, k. 311: Notatka J. B. o oświadczeniu P. Weiraucha z 14.12.1943 w sprawie zajmowania klasztorów krakowskich, Kraków 3.01.1944 (odpis); DOKr 20, k. 305-309: Wydział Opieki Społecznej do Wydziału Spraw Wewnętrznych Rządu GG, Kraków 22.12.1943 (odpis).

⁷⁷ AKRK,teczka Władze Generalgouvernement: Pismo Urzędu Mieszkaniowego Starosty Miasta Krakowa do rektora T. Grodniewskiego, Kraków 23.12.1943 (podp. Löbasch); por. AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae...*, t. 2, s. 158.

spodziewanych nalotów bombowych⁷⁸. W wyznaczonym terminie wysiedlenia, to jest 3 stycznia 1944 roku, klasztor został przejęty i częściowo przebudowany na potrzeby koszar. W zaadaptowanych do tego celu klasztornych piwnicach Niemcy urządzili skład broni, podobnie jak uczynili to wcześniej w krakowskim klasztorze franciszkanów⁷⁹. Część wspólnoty domowej, z prowincjałem Marcinkiem na czele, znalazła schronienie w klasztorze kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała. Dzięki decyzji dowódcy stacjonującego w klasztorze oddziału rektor Grodniewski wraz z sześcioma współbraćmi mógł zamieszkać w trzech izbach na parterze starego domu⁸⁰.

Roczny kwaterunek w klasztorze kilkudziesięciu młodych ludzi z paramilitarnej formacji spowodował szereg zniszczeń wewnątrz budynku⁸¹. Jednak największe straty materialne poniósł dom krakowski w czasie ofensywy sowieckiej w styczniu 1945 roku i odwrotu wojsk hitlerowskich z Krakowa. 18 stycznia, podczas chaotycznej ewakuacji wojsk niemieckich, zaskoczonych sowieckim manewrem oskrzydającym, stacjonujący w klasztorze oddział obrony przeciwlotniczej uległ rozproszeniu⁸². Tego samego dnia, w wyniku wysadzenia pobliskiego mostu im. Józefa Piłsudskiego, z okien klasztoru wyleciała większość szyb. Następnego dnia kolejny potężny wybuch w składzie amunicji na Bonarce oraz pocisk artyleryjski, który ugodził w gzyms klasztoru od strony ogrodu, poczynił następne straty, między innymi poważnie uszkodził witraże kościelne oraz górną część ołtarza Serca Pana Jezusa. Natomiast od strony ul. Łagiewnickiej czołg osłaniający niemiecki odwrót ostrzelał wieżę kościoła, w wyniku czego została ona poważnie uszkodzona w połowie wysokości⁸³. Zniszczeniu uległy również fragmenty dachu kościoła i wieży. Zakonnicy wraz z okoliczną ludnością szczęśliwie przeżyli te dramatyczne wydarzenia w piwnicach klasztornych, zaadaptowanych na schron przeciwlotniczy⁸⁴. W jednym ze styczniowych numerów „Dziennika Krakowskiego”

⁷⁸ AKRK,teczka Władze Generalgouvernement: Plan obrony powietrznej dla kościoła, klasztoru i mieszkania przy ul. Zamoyskiego 56 w Krakowie, Kraków 1.11.1943 (podp. E. Chmielewski); APK, SMKr 394, J-8202: Skorowidz planów obiektów rozszerzonej obrony powietrznej na terenie poszczególnych jednostek miasta Krakowa [luty–marzec 1944]; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy...*, s. 431-432.

⁷⁹ AAN, 202/1/40, k. 78: Sprawozdanie o eksmisji dwudziestu klasztorów w Krakowie, [Kraków] 7.01.1944 (podp. Romecki); T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, s. 335-336; por. relacja ustna Mieczysława Zająca, Kraków 2.03.2002.

⁸⁰ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1153-1156; AWPR, Akta personalne o. Antoniego Grabe: rkps A. Grabe, *Ewakuacja klasztoru podgórskiego*, [Kraków 1945], s. 50; por. W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 138.

⁸¹ Oddział ten zajmował w sumie siedemnaście cel klasztornych, dwie sale, kuchnię i magazyn, przebudowane i dostosowane do potrzeb wojskowych (AKRK,teczka Władze Generalgouvernement: Aneks do umowy najmu lokalu między prowincjałem F Marcinkiem i Starostwem Miasta Krakowa, Kraków 9.03.1944).

⁸² W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 140.

⁸³ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 286; por. G. Zań-Ograbek, *Architektura sakralna Jana Sasa-Zubrzyckiego w Krakowie-Podgórzu*, w: *Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999 roku*, red. J. Malecki, Kraków 2000, s. 136.

⁸⁴ Archivum Generale Historicum Redemptoristanum Romae, sygn. 30170001.0512: Ojciec V. Varoux do generała P. Murraya, Scifelli 20.10.1945; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 4, s. 38-40, 42-44, tu: relacja rektora T. Grodniewskiego; AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae...*, t. 2, s. 184; por. W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 141-142; M. Brudzisz, *Redemptoryści w Krakowie...*, s. 33.

w opisie zniszczeń powstałych na Podgórzu w wyniku walk o Kraków znalazł się poniższy fragment: „Podczas gdy kościół w rynku [podgórskim] jest nienaruszony poza powybijanymi witrażami – to kościół redemptorystów przedstawia już większy obraz zniszczenia. Chodzi tu mianowicie o wieżę, bombardowaną przez czołg niemiecki, który się w tej okolicy uwijał na wszystkie strony, upatrzwszy sobie za ofiarę właśnie tę wieżę”⁸⁵. W oficjalnym kwestionariuszu rejestracji szkód wojennych ekonom domowy ojciec Hop oszacował rozmiar zniszczeń na trzydzieści procent stanu przedwojennego, łącznie na kwotę 253 178 złotych według wartości pieniędzy z 1939 roku⁸⁶.

Po ponad pięciu latach znów pod Wawelem pojawiły się narodowe symbole, ale „obok nich widać było i krwiste transparenty z literami PPS i PPR”⁸⁷. Z obawą przed bardzo realną kolejną konfiskatą klasztoru, tym razem przez zwycięzców spod znaku sierpa i młota, już 27 stycznia wszyscy redemptoryści wspólnoty krakowskiej zamieszkali znów na Podgórzu⁸⁸.

Tragiczne czasy krwawych konfliktów i wojen były w historii zawsze wielką próbą sumień, sprawdzianem autentyczności wiary oraz wyznawanych przekonań i wartości. W takich skrajnych warunkach wierność Bogu, ojczyźnie i własnemu powołaniu okupiona była często ofiarą najwyższą. Wobec takiego świadectwa nie można przejść obojętnie. Praca nad zaprezentowaną powyżej rozprawą była dla autora osobistym przeżyciem tej właśnie prawdy, którą na krakowskim Podgórzu pokolenie redemptorystów czasu drugiej wojny światowej tak dobitnie poświadczyło swą gorliwą pracą na niwie Bożej łaski, swą misyjną posługą i ofiarą życia.

⁸⁵ „Dziennik Krakowski” z dn. 31.01.1945, s. 4.

⁸⁶ APK, sygn. ZMKr 287, k. 806: Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, nr 15589, Kraków 29.09.1945 (podp. B. Hop).

⁸⁷ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 4, s. 41

⁸⁸ Tamże, s. 48; por. W. Szoldrski, *Redemptoryści w Polsce*, t. 2, s. 142.

